



Piłkarskimi mistrzami Europy zostali księża reprezentacji Polski: w drodze po złoty medal nie przegrali żadnego meczu. Z kolei duchowni z Białorusi zdobyli czwarte miejsce. VIII Mistrzostwa Europy w Halowej Piłce Nożnej wśród Kapłanów odbywały się w Lidzie w dniach od 24-28 lutego. Około 170 księży z trzynastu krajów w zaciętych i emocjonalnych meczach rywalizowało o złoty medal.

Reprezentacja polskich księży wywalczyła tytuł Mistrzów Europy, pokonując w rozgrywkach grupowych Portugalię i Austrię. W ćwierćfinale duchowni pokonali Rumunię, a w meczu półfinałowym - Białoruś, zaś w wielkim finale zdołali pokonać Chorwację 2:1. To był już piąty tryumf polskich kapłanów na mistrzostwach Europy. † - Bardzo cieszymy się z tego, że obroniliśmy tytuł mistrzów Europy, zdobyty w ubiegłym roku w Słowenii – mówi ks. Edward Giemza z polskiej drużyny. – Zawsze stoimy na podium: jesteśmy pięciokrotnymi mistrzami Europy, dwukrotnymi wice mistrzami i raz zdobyliśmy trzecie miejsce. Tegoroczne zmagania nie były dla nas łatwe, wymagały sporo wysiłku, by wygrać tę walkę. Grając w piłkę, dbamy nie tylko o ciało, ale o ducha, przy takiej rywalizacji potrzeba współpracy i budowania wzajemnych więzi między sobą. W pracy duszpasterskiej to się również przydaje, mamy sporo ministrantów, którzy patrząc na swoich duszpasterzy na hali, uczą się, i to ich przyciąga do kościoła. Myślę, że ewangelizacja przez sport jest dobrą drogą dotarcia do młodych ludzi. W Lidzie zostaliśmy bardzo mile i gościnnie przyjęci - gospodarzom należą się wielkie brawa za organizację wspaniałego turnieju!

Z kolei reprezentacja Białorusi brała udział w Mistrzostwach Europy po raz czwarty. Według kapitana drużyny – księdza Pawła Sołobudy, czwarte miejsce jest dużym sukcesem białoruskich księży piłkarzy.

- Księża z Białorusi dopiero od czterech lat biorą udział w mistrzostwach. Tegoroczny turniej jest dużym krokiem do przodu, o czym świadczy chociażby wynik: poprzednie swoje występy kończyliśmy na 12., 9. oraz 8. miejscach.

Ks. Paweł również zaznacza, że większość uczestników turnieju była na Białorusi po raz

pierwszy i dzięki spotkaniu w Lidzie księża z różnych krajów odkryli dla siebie ciekawy i piękny kraj w środku Europy.

- Chociaż większość myśli, że Białoruś jest państwem zamkniętym, jednak ten turniej udowodnił przeciwne, że jest to kraj otwarty i tak samo otwarci i życzliwi są również ludzie, którzy tu mieszkają. Jeden z Portugalczyków powiedział, że Londyn jest jego pierwszym ulubionym miastem, a Lida będzie drugim – podkreślił ks. Paweł Sołobuda. Warto także zaznaczyć, że dość niecodziennym wydarzeniem turnieju był udział w jednym z meczów Metropolity Mińsko-Mohylewskiego arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza, który zaznaczył, że dzięki takiemu turniejowi i piłce nożnej Kościół niesie Ewangelię do ludzi.

- Możemy z pewnością powiedzieć, że Kościół stoi na nogach, jeżeli może zorganizować takie zawody. Wynikiem spotkania w Lidzie jest poszerzenie kontaktów Kościoła katolickiego na Białorusi z Kościołem katolickim z różnych stron świata. Ważne jest również to, że nasi ludzie spotkali się z piłkarzami, którzy jednocześnie są księżmi. Oczywiście, wcześniej było nie do pomyślenia, że duchowny gra w piłkę. Dzisiaj trzeba szukać nowych możliwości i sposobów, by nieść Ewangelię, dlatego takie typu spotkania sportowe można nazwać odpowiedzią na wezwanie i posłanie Jezusa, by głosić Ewangelię po krańce ziemi. A gdzie jest ten kraj dzisiaj? Może właśnie jest na stadionach. One często stają się swego rodzaju świątyniami, ale niestety, brakuje tam Boga. Staramy się, żeby On tam zagościł poprzez fair play, przebaczenie jeden drugiego, umienie przegrać i nie stracić ducha, oraz poprzez chęć solidaryzowania się jeden z drugim – powiedział arcybiskup.